Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Sobota 3-go grudnia 1932 roku. ‖ Nr. 278.

Niechaj się zbudzi sumienie młodzieży

Przebieg wydarzeń lwowskich jest złem świadectwem moralności i wyrobienia obywatelskiego dużego odłamu naszej młodzieży akademickiej. Piszemy te słowa z żalem, ale i ze zdecydowaną powagą. Bowiem w obliczu tragicznych zajść, które wstrząsnęły niewątpliwie duszą każdego uczciwego człowieka, każdego Polaka, dbałego o godność narodu, nie czas na posługiwanie się frazesami, zasłaniającemi przykrą, niemniej jednak realną prawdę.

Społeczeństwo polskie winno zdawać sobie sprawę z owych straszliwych niebezpieczeństw, jakie grożą naszej młodzieży z powodu łatwego jej ulegania hasłom nienawiści rasowej i politycznej. Takie zajścia, jakie wydarzyły się we Lwowie, gdy pękają ramy wszelkiej uczciwości, kultury i zdrowego rozsądku, gdy dominuje w duszach młodzieży rozpasany instynkt zniszczenia, — sieją spustoszenia psychiczne, których skutki nie dadzą się łatwo naprawić. Nasza młodzież jest chora. Trzeba ją ratować. Ratować przedewszystkiem prawdą.

A prawda o wydarzeniach lwowskich jest tragicznie, gryząco smutna. Agitatorzy, nawołujący do rozruchów, potraktowali śmierć studenta polskiego, jako czerwoną płachtę. Ale czy komu z tych, których ta płachta rozjuszyła, przyszła na myśl refleksja, że była to bójka pomiędzy pijanymi akademikami i szumowinami społecznemi, w środku nocy, na podejrzanej ulicy? Ileż ponurych pytań ciśnie się na usta z samego zestawienia tych faktów... Przerwiemy jednak analizę momentu początkowego. Prawda o zajściu, w którem zginął ś. p. Jan Grotkowski, została ustalona. Jest ona tego rodzaju, że nie usprawiedliwia jakiejkolwiek zemsty, jakiegokolwiek porachunku na podłożu rasowem.

A tymczasem dobrze uzbrojone bojówki, działając według zgóry obmyślonego planu, rozpoczęły masakrę studentów i studentek pochodzenia żydowskiego. Widok krwi rozjuszył szumowiny uliczne. Rozkazy sztabów komunistycznych dokonały reszty.

Awantury lwowskie oraz ich echa w innych środowiskach, splamiły honor akademcki. Ale jednocześnie obraziły dotliwie godność narodu. Z rumieńcem wstydu musi społeczeństwo polskie, z winy gromady bezmyślnych smarkaczy, wziąć na siebie odpowiedzialność za czyny, które przerażają swem barbarzyństwem.

Powinniśmy wiedzieć, kto jest moralnym sprawcą zaburzeń. Na szczęście — nie trzeba szukać daleko. Znamy obóz, którego jedyną myślą przewodnią jest szerzenie haseł nienawiści plemiennej, rasowej. Obóz, który za pośrednictwem swej prasy zachęca do awantur przeciwżydowskich —obóz narodowo-demokratyczny.

W rękach m ł o d z i e ż y, należącej do tego obozu, tkwiła inicjatywa rozruchów, a później i kierownictwo, dopóki nie przeszło ono w ręce żywiołów wywrotowych, wyzyskujących każdą okazję dla rozpętania zamętu, któryby trudno było opanować. Tragiczna współpraca. Haniebna.

Państwo ma obowiązek poskromienia żywiołów. Obowiązek ten wypełni z całą uczciwą prostotą, jaką daje czyste sumienie. W cywilizowanem państwie nie może jedna grupa ludności zadawać gwałtu innej. Ale i zaczepionym nie wolno organizować własnego przeciwdziałania. Wszelka samoobrona, nie polegająca na odwołaniu się do organów bezpieczeństwa publicznego, jest takiem samem bezprawiem, jak atak. Z tego musi sobie zdawać sprawę ludność żydowska.

×

Zajścia lwowskie przyniosły wiele ofiar i strat, ale największe może w tem wszystkiem znaczenie ma ów wstrząs moralny, jakiego doznało społeczeństwo. Teraz już chyba zacznie kiełkować sumienie.

Po wyuzdanem barbarzyństwie musi nastąpić reakcja odprężenia. Tchórze, znęcający się w przewadze liczebnej nad bezbronnymi, nie mogą zbyt długo przodować. A. K.

Drobne zamieszki we Lwowie.

LWÓW. Wczoraj odbył się na uniwersytecie wiec akademicki z udziałem 2000 osób. Wiec miał przebieg spokojny. Po przemówieniach uczestnicy udali się pochodem przez miasto i usiłowali urządzić przed pomnikiem Mickiewicza ponowny wiec. Policja rozproszyła zebranych, którzy udali się następnie masowo do domu akademickiego, poczem rozeszli się. Demonstrujące grupy studentów przy ul. Akademickiej policja rozproszyła, używając sikawek motorowych.

W nocy w bóżnicy przy ul. Żółkiewskiej 114 rzucono petardę, powodując wybicie szyb. Drugą petardę rzucono na cmentarzu żydowskim, która nie wyrządziła żadnych szkód.

W ciągu dnia zanotowano 9 wypadków bójek, wśród których 1 Żyd otrzymał ranę kłótą. W mieście panuje obecnie spokój.

Schleicher szykuje się do objęcia władzy.

BERLIN. W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, że kierownikiem nowego rządu prezydjalnego będzie gen. Schleicher. Podobno ma on już gotową listę gabinetu.

Gen. Schleicher odbył szereg rozmów z kandydatami, upatrzonymi na ministrów w jego rządzie. Oficjalne powierzenie gen. Schleicherowi misji sformowania gabinetu dotąd nie nastąpiło.

Dziś należałoby oczekiwać oficjalnej dysygnacji nowego kanclerza. — Utworzenie pełnego rządu nastąpiłoby w początkach przyszłego tygodnia.

W sobotę zbiera się nowowybrany parlament Rzeszy. Zastanie on prawdopodobnie jeszcze przy władzy rząd Papena. Sytuacja taka, miałaby, jak podkreślają w kołach parlamentarnych, tę dobrą stronę, że pozwoliłaby ewentualnemu następcy Papena zorjentować się w nastrojach nowego parlamentu.

Zaburzenia robotnicze w Niemczech.

BERLIN. Przed jednym z urzędów opieki społecznej w Berlinie doszło do poważnych zaburzeń bezrobotnych. Tysięczny tłum,krzycząc: „głód, głód" wtargnął do biura, przyczem doszło do ostrej walki pomiędzy demonstrantami a urzędnikami. Zaalarmowane pogotowie policyjne rozpędziło demonstrantów przy użyciu pałek gumowych. Zaburzenia powtórzyły się przed gmachem urzędu opieki społecznej, który musiano otoczyć kordonem policyjnym. Do zaburzeń tych doszło z powodu odmówienia bezrobotnym bonów żywnościowych. Do podobnych zaburzeń doszło przed ratuszem w dzielnicy południowej.

Na prowincji wybuchło szereg strajków na tle walki o taryfę. Część tych strajków uwieńczona została powodzeniem. M. in. do strajku przystąpili robotnicy zatrudnieni przy wielkich piecach w zakładach metalurgicznych Kruppa w Essen.

Ofenzywa armji japońskiej.

SZANGHAJ. Posuwając się szybko wzdłuż chińskiej linji kolejowej „Easter Railway". Japończycy zajęli miasto Szalantun, w którem rosjanie zbudowali w czasie wojny rosyjsko-japońskiej wielkie koszary.

W ofenzywie japońskiej bierze udział 20.000 żołnierzy. Ofenzywa ta zmierza do wydania przez Chińczyków 200 Japończyków, zatrzymanych jako zakładników.

Samoloty japońskie obrzuciły dworzec zachodni w Szalantun bombami, przyczem 12 osób cywilnych zostało zabitych. Dworzec uległ zniszczeniu jak również koszary.

Zachodzi obawa, iż Su-Ping-Wen każe wysadzić w powietrze tunel kolejowy, długości 3 kilometrów w górach Khingan.

Ujęcie sprawców zamachu na pocztę i na policjantów.

LWÓW. Po otrzymaniu wiadomości o napadzie w Gródku Jagiellońskim komendant posterunku policji Kojak wraz z post. Sługockim udał się na patrol. Na stacji kolejowej Glin na Nawarya, obok Lwowa spotkali oni dwuch podejrzanych ludzi, których wezwali do wylegitymowania się. W tym momencie policjanci zostali rażeni strzałami przez tych nieznajomych. Komendant posterunku Kojak został zabity na miejscu, posterunkowy Sługocki zaś otrzymał ranę w brzuch. Ciężko rannego post. Sługockiego przewieziono do szpitala we Lwowie. Wszczęty niezwłocznie pościg doprowadził do ujęcia 2-ch zamachowców, których schwytano z bronią w ręku na polach koło Mikołajowa w odległości 36 km. na południe od Lwowa. Wieczorem nadeszła do Lwowa niesprawdzona wiadomość o ujęciu dalszych trzech bandytów. Ujęci sprawcy napadu staną przed sądem doraźnym.

Sejm zbierze się we wtorek.

WARSZAWA. Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na wtorek 6 b. m. na godz. 16.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje dwa punkty, a mianowicie pierwsze czytanie 11 projektów ustaw, ostatnio złożonych do laski marszałkowskiej oraz nagłość wniosku Stronnictwa Ludowego w sprawie represyj, stosowanych wobec ludności wiejskiej za uprawianie bojkotu targów i jarmarków.

6 grudnia zgromadzenie Ligi Narodów.

GENEWA. Zebrał się tu komitet 19-tu, zajmujący się raportem komisji Lyttona. Komitet przedyskutował list delegata chińskiego dr. Yena, który żąda wyznaczenia jaknajrychlej terminu sporządzenia przez zgromadzenie Ligi Narodów ostatecznego raportu w sprawie zatargu chińsko-japońskiego. Uchwalono, że termin sporządzenia tego raportu oznaczony będzie po dyskusji, jaką nad raportem Lyttona przeprowadzi zgromadzenie Ligi, mające rozpocząć się we wtorek, 6 b. m.

Niemcy kolonizują pogranicze polskie.

BERLIN. Pruskie ministerstwo rolnictwa wyznaczyło około 500 tys. morgów ziemi na pograniczu polsko-niemieckiem na cele kolonizacyjne. Ziemia ta ma być rozdzielona pomiędzy kolonistów, sprowadzonych z głębi Niemiec.

Z tego 200 tysięcy morgów przypada na powiat złotowski i inne pograniczne ziemie Pomorza, gdzie dotąd jeszcze żywioł polski zachował swą spoistość. 1,800 tysięcy morgów przeznaczono na kolonizację w mazurskich powiatach Prus Wschodnich.

Łokietek i towarzysze na ławie oskarżonych.

WARSZAWA. W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś sensacyjny proces doktora chemji Józefa Łokietka, b. komendanta milicji PPS i jego towarzyszy: Icka Andersa, Jakóba Bakzylbera, Jana Traczewskiego, Michała Chitrona i Abrama Lejbów, Szlamy i Hersza Grosmanów. Są oni oskarżeni o stosowanie terroru względem tragarzy ręcznych, należących do innych związków zawodowych.

Wybory do „Bratniaka" w W. S. H. w Krakowie.

KRAKÓW. Na walnem zebraniu Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej wybrano nowy zarząd Stowarzyszenia z p. Janem Wądolnym, członkiem Legjonu Młodych, jako prezesem. Stosunek głosów przy wyborze nowego zarządu wyniósł 246 przeciw 116 opozycji.

Brutalny napad akademików na profesora w Poznaniu.

POZNAN. W czasie odbywającej się demonstrancji studentów, na wychodzącego z cukierni profesora geografji gospodarczej uniwersytetu poznańskiego, p. Nowakowskiego, napadła grupa manifestantów. Grupa ta rzuciła się na prof. Nowakowskiego, oraz na dwie towarzyszące mu panie, bijąc i kopiąc napadniętych.

W obronie napadniętych stanęli przechodzący ulicą członkowie Legjonu Młodych, którzy przeprowadzili pobitego profesora Nowakowskiego oraz jego towarzyszki do taksówki.

Za napad rabunkowy i morderstwo.

BRZEŚĆ N. BUGIEM. Sąd okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Łunińcu rozpatrywał sprawę Szymona Szejki, Szczepana Tarasiewicza i Józefa Matwiejenki, sprawców dokonanego w listopadzie 1931 roku napadu na dom Jana Karczewskiego w Hancewiczach. W czasie napadu tego zamordowana została żona Karczewskiego. Zrabowano również znaczną ilość gotówki w złotych, dolarach i rublach. Sąd skazał Szejkę na śmierć, Tarasiewicza na 10 lat, a Matwiejenkę na 5 lat więzienia.

Krwawe starcia w Atenach.

ATENY. Doszło kilkakrotnie do krwawych starć między strajkującymi tramwajarzami a policją. W czasie zamieszek został ranny angielski dyrektor ateńskiego towarzystwa komunikacyjnego. Pozatem rany odniosło kilkanaście osób. Ruch tramwajowy i autobusowy zamarł zupełnie.

Rząd zamierza użyć w miejsce dotychczasowego personelu fachowo przygotowanych marynarzy.

Od 27 dni robotnicy nie opuszczają fabryki.

SOSNOWIEC. Strajk w hucie „Teps" trwa w dalszym ciągu 27 dn. — Dyrektor huty zwrócił się do strajkujących o opuszczenie fabryki, przyrzekając, że należność za przepracowany czas zostanie natychmiast uregulowana. W odpowiedzi na to na odbytem ad hoc zebraniu, robotnicy postanowili nie opuszczać terenu fabryki, żądając cofnięcia zawiadomienia po unieruchomieniu huty.

Francja żąda stanowczo odroczenia raty grudniowej.

PARYŻ. Dziś wysłana została do Waszyngtonu nowa nota francuska, zredagowana z wielką stanowczością.

W pierwszej części noty są wyliczone dowody związku między sprawą długów a sprawą odszkodowań.

Druga część noty przypomina pomoc, okazywaną przez Francję licznym narodom i podkreśla, że wszelki wstrząs, któryby dotknął walutę francuską, będącą jednym z regulatorów gospodarki europejskiej, odbiłby się bardzo niekorzystnie na życiu Europy.

Walka powstańców z kanonierką mandżurską.

SZANGHAJ. Oddziały powstańcze zdołały podjechać do kanonierki mand żurskiej. Wywiązała się gwałtowna walka, przyczem powstańcy zostali odrzuceni. Dwaj oficerowie i trzej marynarze zostali zabici.

Straszliwa eksplozja gazów kanałowych

LONDYN. W Montrealu w Kanadzie wydarzyła się eksplozja, której ofiarą padło dotychczas 12 zabitych.

W kanałach pod główną ulicą zebrało się dużo gazów, które się nagle zapaliły. Na rogu ulicy rozległ się grzmot; eksplozja podniosła bruk i wyrzuciła kamienie wysoko w powietrze oraz buchnęły długie płomienie. Eksplozje te powtarzały się przez trzy godziny i zniszczyły wiele ulic. Wśród mieszkańców wybuchła ogromna panika, zwłaszcza, że straż ogniowa była zrazu bezsilna wobec katastrofy.

Marsz „pielgrzymów głodowych" na Waszyngton.

NOWY JORK. Komuniści, którzy zorganizowali nowy marsz „pielgrzymów głodowych", wyznaczyli wszystkim kolumnom, znajdującym już w pochodzie, spotkanie w Waszyngtonie w poniedziałek 5 bm.

Policja uzgodniła swoje działania z armją i marynarką, celem zapobieżenia zakwaterowaniu się „pielgrzymów głodowych" w obrębie Waszyngtonu.

W stanie Illinois karawana bezrobotnych, złożona z 9 samochodów i 4 autobusów towarowych, znajduje się w nieustannych starciach z władzami, które niepozwalają tym „pielgrzymom głodowym" zatrzymywać się w obrębie miast. Tak samo w stanie Michigan inny podobny korowód wypędzony był z dwuch miast po drodze.

Komunikacja lotnicze przez Atlantyk i Pacyfik.

NOWY JORK. Towarzystwo Panamerican Airways zamówiło budowę 6 wielkich samolotów metalowych, z których każdy będzie mógł pomieścić 50 pasażerów i rozwinąć minimalną szybkość 200 klm. na godzinę. Samoloty te mają być użyte do komunikacji przez Atlantyk i Pacyfik. Plany konstrukcyjne tych samolotów są trzy mane w ścisłej tajemnicy.

Myszy atakują magazyny zboża w Sowietach.

RYGA. Ostatnio w całym szeregu okręgów wiejskich na Ukrainie zjawiła się ogromna ilość myszy polnych, niszczących zboże. Znaczne zapasy zboża są zniszczone. O rozmiarach tej klęski świadczy to, że w norze jednej tylko myszy znajduje się przeciętnie około 4 kg. zboża, które myszy gromadzą na zimę. W niektórych miejscowościach, dotkniętych nową klęską, tysiączne armje myszy zaatakowały magazyny zbożowe. Władze sowieckie wydały zarządzenia doraźne powołując specjalne oddziały chemiczne Osawiochimu celem zwalczenia nowej plagi.

Wznowienie propagandy przeciwreligijnej w Sowietach.

RYGA. W Charkowie założono specjalny sztab wojujących bezbożników, którzy urządzać będą w okresie świąt Bożego Narodzenia karnawały, ośmieszające religję, odczyty i przedstawienia teatralne. W dawnej Ławrze Pieczerskiej w Kijowie urządzono muzeum przeciwreligijne.

Pociąg szkolny uległ katastrofie.

RYBNIK. Między stacjami Rymer i Obszary pociąg towarowy został wpuszczony na tor, po którym szedł pociąg osobowy t. zw. szkolny. Szereg wagonów zostało strzaskanych.

Według dotychczasowych relacyj, zostały ciężko ranne 3 osoby, które natychmiast przewieziono drezyną do Wodzisławia.

Groźna szajka fałszerzy pod kluczem.

BERLIN. Policja polityczna aresztowała 2 ch fałszerzy paszportów, którzy w śródmieściu posiadali tajną fabrykę paszportów i dokumentów, zaopatrzoną we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. M. in. skonfiskowano pieczątki wszystkich dyrekcyj policji europejskiej, oraz pieczątki z podrobionemi podpisami referentów prasowych tychże dyrekcyj.

Trzy kobiety żywcem spalone.

BOGOTA (Columbja). Tłum podpalił we wsi Sativanorte chatę, w której mieszkała staruszka wraz z dwiema córkami. Matka była oskarżona o to, iż jest czarownicą. Wszystkie trzy kobiety spłonęły żywcem, zanim na miejsce przybyły władze.

KSAWERY DE MONTEPIN. 198

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Trzeba innego lekarza, trzeba koniecznie...

— Być może, takby uczynić należało... Ale jak? Pani de Garennes nie zgodzi się na to nigdy, wszak ona jest tu panią jedyną.

— Czy pozwolisz mi działać, Gabrjelo?

— Czy pozwolę? Ależ tak, pragnę tego! Tylko cóżbyś ty mógł uczynić?

— Mam przyjaciela, protektora, przed którym książęta nauki schylają głowę, chociaż umyślnie ukrywa się w cieniu. Pragnę, aby ten człowiek zobaczył cię i wyleczył.

— Ale jakim sposobem może mnie zobaczyć?

— Pawilon ten musi mieć drugi klucz — zapytał Raul.

— Tak jest.

— Czy wiesz, gdzie on się znajduje?

— W szufladzie tego stolika.

— Wezmę ten klucz i dzięki jemu będę mógł wprowadzić tu w nocy do ktora Gilberta, który z pewnością nie odmówi, bo przywiązanie jego do mnie niema granic.

— Uczyń więc to, mój drogi, lecz bądź ostrożnym. Twoja ciotka nigdy wcześniej nie wychodzi odemnie jak o wpół do jedenastej, albo nawet o jedenastej. Ma o mnie tak czułe starania...

— Jakżeby mogła ciebie nie kochać? Lecz chociaż tak czułe są jej starania, nie wystarczają one, aby cię wyleczyły. Doktór Gilbert jeden jest w stanie to uczynić, mam takie przeczucie. Działać będziemy rozsądnie, nie wejdziemy tu, aż dopóki nie zobaczymy, że światło w pokoju baronowej zostało zgaszone.

— A czy nie obawiasz się, żeby ogrodnik znowu nie czatował?

— Podobny rozkaz teraz nie ma już racji bytu, wszak baronowa wie, że tym złoczyńcą byłem ja.

— Weź więc klucz, kochany Raulu i przynieś mi zdrowie, za młodą jestem, aby umrzeć, chcę żyć, oh tak.. żyć, aby cię kochać!...

Dwoje młodych uściskało się serdecznie i Gabrjela, wyrywając się z jego objęć, powiedziała zaledwie dającym się dosłyszeć głosem...

— Teraz idź już, niech cię Bóg prowadzi.

Pan de Challins oddalił się, ucałowawszy po raz ostatni ręce swej narzeczonej.

Wkrótce doszedł do muru i przebył go z łatwością; szybkim krokiem podążył przez pola i chociaż ostatni pociąg już odszedł, spotkał na szczęście w Nogent dorożkę, próżno wracającą do Paryża, która go odwiozła na ulicę Saint Dominique. Wszedł do swego mieszkania, znużony położył się i spał snem głębokim kilka godzin.

O siódmej rano młody człowiek był już na nogach, ubrał się i wyszedłszy, wsiadł do dorożki, kazał się zawieźć na Dworzec Północny i wziął bilet do Surviliers.

Jechał do Morfontaine do doktora Gilberta.

XLVI.

Poprosimy czytelników, aby udali się w tym samym kierunku, co i Raul i zatrzymali się w la Chapelle en Serval.

Oto co się działo w biurze poczt i telegrafów w kilka chwil po odejściu garbuska Benedykta.

Rozdział listów był ukończony.

Roznosiciele zabierali się do odejścia.

Depesza nadeszła z Pontarme, została powierzoną do odniesienia na miejsce przeznaczenia roznosicielowi telegramów, koledze małego Benedykta.

Telegrafistka i jej pomocnica, młoda kobieta dwudziestoletnia, porządkowały książki i obliczały rozmaite kwity wypłacone w ciągu dnia.

Telegrafistka zbliżyła się do aparatu i odpowiedziała telegraficznie, że jest gotowa odebrać zapowiedzianą depeszę.

Mechanizm wszedł w ruch i tasiemka papierowa owinęła się na cyferblacie, odwinęła się wkrótce pokryta drukowanemi literami.

— Masz tobie! — zawołała telegrafistka, — druga depesza z New Yorku do doktora Gilberta.

Była to istotnie depesza z New Yorku, adresowana do doktora, przez tegoż samego co i poprzednio korespondenta.

Wydaje nam się koniecznem zacytować ją tak jak i pierwszą, której właściwie była ona powtórzeniem:

„Z New Yorku do la Chapelle en Serval. Francja, Oise, umyślnym, Morfontaine Nr. 4.799.

„13 września 1 godz. 40 m. Doktór Gilbert.

„Zapomniałem nazwiska departamentu w poprzedniej depeszy. Z obawy spóźnienia powtarzam, co mówiłem. Honoryna Lefebvre przemówiła. Dziecko złożone nazajutrz po urodzeniu w Nanteuil le Haudoin, u Vendamów. „Mortimer."

— Pierwszy telegram przybył, lecz mógł istotnie opóźnić się z powodu opuszczenia departamentu. Za cenę, co kosztuje słowo z Ameryki przez linję transatlantycką, nieuwaga ta dro go kosztuje.

— Czy odeślesz pani ten telegram dziś jeszcze wieczór — zapytała pomocnica telegrafistki?

— Nie mam przez kogo... Zresztą, wysłana jest tamta, więc nic pilnego.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 3 grudnia. Franciszka Ksawerego W.
Wschód słońca: o g. 7.23 Zachód 15.26.

Nocne dyżury aptek. W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Pan starosta w majątku Turów. P. starosta Eustachiewicz zapoznał się onegdaj ze stanem gospodarki rolnej w „Ognisku Kultury Rolnej" w Turowie, gm. Olsztyn. Jest to majątek państwowy, pozostający w ogólnej administracji Sejmiku powiatowego.

Zebranie Rady Powiatowej BBWR w niedzielę, 4 bm. w sali Rady Miejskiej o godz. 11 rano odbędzie się zebranie Rady Powiatowej BBWR. Na zebraniu wygłoszony będzie szereg referatów.

Nowa świetlica żeńska Zw. Strzeleckiego. W domu przy ul. Aleja 37 otwarta została wczoraj pierwsza świetlica żeńska Związku Strzeleckiego. W uroczystości otwarcia udział przyjmowali: poseł BBWR dr. T. Biluchowski, prezes Pow. Zw. Strzel. dr. J. Skotnicki, pow. komendant Zw. kpt. Ptaszyński.

Lokal nowej świetlicy żeńskiej przejęła aktem uroczystym p. drowa Biluchowska, prezesowa miejscowego oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego, wygłaszając podniosłe przemówienie o celach i zadaniach kobiety w szeregach Związku.

Do użytku członkiń nowej świetlicy — oddano czytelnię i czasopisma.

Nie będzie amnestji dla przestępstw wojskowych. Niedawno pojawiły się pogłoski o mającem nastąpić ogłoszeniu amnestji dla przestępstw wojskowych. Jak się obecnie dowiadujemy, amnestja taka nie będzie wydana. Przestępstwa wojskowe nie podlegają i nie będą podlegać amnestji.

Natomiast amnestja ogólna została przez departament sprawiedliwości zrozumiana i zastosowana w ten sposób, że dotyczy ona przestępstw pospolitych, a więc kradzieży, uszkodzeń ciała, zabójstw itp., popełnionych przez wojskowych. Dep. sprawiedliwości M. S. Wojsk. rozesłał w tym duchu okólnik do wszystkich sądów wojskowych w kraju.

Stan wyjątkowy dla uczniów szkół średnich. Uchwałą komisji porozumiewawczej dyrektorów szkół średnich wprowadzony został stan wyjątkowy w uczelniach częstochowskich, który zabrania uczniom przebywania poza domem na ulicy po godzinie 17-tej. Decyzja ta jest następstwem bezprzykładnych eksesów antyżydowskich i wciągnięcia w nie młodzieży szkolnej.

Wieczorowe kursy dokształcające zamknięte. Ze względu na wyniki śledztwa, które wykazało, że uczniowie wieczorowych kursów dokształcających rzemieślniczych przyjmowali udział w zajściach przeciwżydowskich — kom. Mazur zarządził zamknięcie tych kursów na czas nieograniczony.

Należy zawiesić spłatę długów

by ulżyć niedoli bezrobotnych.

Naczelne organizacje pracownicze zamierzają przedłożyć czynnikom rządowym memorjał w sprawie dwuletniego moratorjum dla długów z tytułu komornego i wekslowych, ciążących na tych pracownikach umysłowych i fizycznych, którzy uzyskali pracę conajmniej po 12 miesięcznem bezrobociu.

Uzasadnienie memorjału wskazuje na krytyczny stan tych pracowników, wyczerpanych przez bezrobocie, którzy już w pierwszych miesiącach otrzymania pracy, przy dzisiejszych niskich zarobkach, zmuszeni są regulować długi za komorne z czasów bezrobocia i pokrywać pożyczki wekslowe, zaciągnięte dla ratowania się od śmierci głodowej. W tych warunkach, wyczerpany bezrobociem pracownik, uzyskując pracę, skazany jest na dalszą nędzę, tembardziej dotkliwą, że połączoną z wysiłkiem pracy, z której zarobki przechodzą nie na potrzeby życiowe pracownika, lecz do kieszeni właścicieli domów i wierzycieli.

Straszliwy czyn obłąkanej.

Krwawe zdarzenie miało miejsce w Myszkowie Starym. Oto 38-letnia Aniela Bednarczyk, wpadłszy w atak szału, strzeliła z rewolweru, który w jakiś tajemniczy sposób dostał się w jej ręce, do córki, raniąc ją w nogę, a następnie usiłowała popełnić samobójstwo. Córka, niezważając na ból nogi, usiłowała matce wyrwać broń, jednak bezskutecznie, furjatka bowiem okazała się silniejszą.

Zaalarmowany wystrzałem, przybiegł po chwili do mieszkania Bednarczykowej sąsiad jej, który wyrwał obłąkanej rewolwer i usiłował ją następnie obezwładnić. Bednarczykowa chwyciła wówczas ze stołu brzytwę i poderznęła sobie gardło. Następnie usiłowała zadać sobie jeszcze kilka ran, lecz przeszkodził temu sąsiad, który po dłuższej walce z Bednarczykową zdołał brzytwę wyrwać. W czasie szamotania się, doznał on dotkliwego pokaleczenia rąk tem ostrem narzędziem.

Z trudem udało się broczącą obficie krwią nieszczęśliwą kobietę skrępować, poczem odwieziono ją do szpitala. Stan jej jest b. groźny. Stan córki nie budzi obaw.

Bednarczykowie posiadają krewnych w Częstochowie.

Zbiorowo na wystawę Artura Szyka. Dziś w sobotę o godz. 16 Klub Literacki zbiorowo odwiedzi wystawę miniatur Artura Szyka. Goście zapraszają serdecznie.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś, w piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej doskonałej komedji francuskiej: „Mademoiselle", która jutro wchodzi na afisz teatru.

Obsadę tej nowości stanowią panie: Gallowa (postać tytułowa), Ceranka-Poznańska, Kopijowska i Gozdecka, oraz panowie: Dębicz, Piotrowski, Orchoń i Kostrzyński. Reżyseruje dyr. Gall. Bilety są już do nabycia w księgarni W. Swięckiego, tel. 7-99.

Herbatka-bridge. Jutro, w sobotę, w salach Kasyna Oficerskiego o godz. 20 herbatka-bridge, urządzona przez dowódcę i korpus oficerski 7-go p. a. l. Wejście za zaproszeniami.

Wejście 20 groszy. Od jutra więc i przez niedzielę gwarem jarmarcznym wypełnią się sale I gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza — będzie to jedyna pomysłowa impreza przedświąteczna, która już teraz wywołuje wielkie zainteresowanie, ze względu na pomysłowe stoiska co poważniejszych firm miejscowych i krajowych. Impreza ta urozmaicona będzie mnóstwem atrakcyj. Dochód przeznaczony jest na cele samopomocy uczniów gimnazjum H. Sienkiewicza.

Otwarcie jarmarku w sobotę o g. 17-ej, w niedzielę zaś jarmark czynny będzie od godz. 8 rano do 20 ej.

Wejście 20 groszy.

Przypominamy. Przypominamy miłośnikom łowów, że podania o odnowienie kart na broń i kart łowieckich na rok 1933, składać należy do Starostwa w terminie do dnia 31 b. m. Opóźnienie tego terminu spowodować może konfiskatę broni i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Oblała kwasem solnym. Siostra Edwarda Smerdzińskiego, o którym na innem miejscu piszemy, Marja, oblała wczoraj kwasem solnym Eugenjusza Maniewskiego (św. Barbary 86), który doznał ciężkiego uszkodzenia twarzy.

Daszek czapki uchronił Maniewskiego od poparzenia oczu. Smerdzińską zatrzymano i osadzono w areszcie. Zajście wynikło podobno na tle miłosnem.

Złodzieje ukradli 2000 zł. Korzystając z nieobecności p. Efroima Niebelskiego, nieznani dotąd złodzieje dostali się do jego mieszkania (St. Rynek 14) i skradli 2000 złotych, przechowywanych w szufladzie szafy. Zaalarmowana policja rozpoczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia zuchwałych złoczyńców.

Wypadek ten świadczy, że najlepszem zabezpieczeniem gotówki przed złodziejami jest lokowanie jej w Komunalnej Kasie Oszczędności, dokąd złodzieje nie mają dostępu, a nadto lokata ta przynosi odsetki.

Syn i matka. Bogusław Pierzgalski skazany został przez Sąd Okręgowy na karę 2 tygodni aresztu z oskarżenia matki swej, 72-letniej staruszki, którą lżył słownie i bił w czasie częstych awantur. Wymiar kary został mu darowany na mocy amnestji.

Przywłaszczenie. Zameldowała policji p. Kleszczewska Agnieszka (Barbary 42), że p. Widera Antoni (Rocha 11) przywłaszczył sobie ubranie jej, wartości 40 zł. Jak tam było, co tam było — policja ustali.

Włamywacze ogołocili pocztę w Krzepicach. Pod osłoną nocy włamali się wczoraj złoczyńcy do urzędu pocztowego w Krzepicach i zrabowali 12.040 zł. w gotówce i 2.000 w znaczkach pocztowych.

Włamywacze przedostali się do sąsiadującego z pocztą niezamieszkanego lokalu, skąd włamali się do lokalu pocztowego i przy pomocy t. zw. „raka" rozprüli kasę.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w celu wykrycia i ujęcia sprawców tej kradzieży.

Walka policjanta z opryszkiem. Znany awanturnik, Edward Smerdziński (św. Rocha 40), karany niejednokrotnie za rozmaite przestępstwa, zaczepiał wczoraj przechodniów na ulicy, co skłoniło posterunkowego policji do interwencji. Gdy policjant usiłował opryszka odprowadzić do komisarjatu, ten rzucił się na przedstawiciela władzy, usiłując go rozbroić, policjant zdołał jednak poskromić awanturnika, który niebawem znalazł się w areszcie policyjnym. Obecnie siedzi z polecenia sędziego śledczego na Zawodziu.

Napad węglokradów na przejazdowego. Na przejeździe obok cmentarza na Kulach usiłowała wczoraj banda węglokradów dokonać kradzieży węgla z pociągu towarowego. Przeszkodził temu przejazdowy, Władysław Zdzierek. Mszcząc się, złodzieje obrzucili Zdzierka kamieniami, przyczem odniósł on lekkie obrażenia. Policja ujęła dwóch napastników są to: Józef Kaczmarek i Władysław Nowak, mieszkańcy wsi Rząsawy, gm. Rędziny, przybywający stale na gościnne występy do Częstochowy.

Za sprzeniewierzenia. Sąd Okręgowy skazał kasjera „Spółdzielni Mleczarskiej" w Krzepicach p. Wincentego Chlebowskiego na karę 8 miesięcy więzienia, oraz kierownika i kasjera spółdzielni „Społem" w Opatowie Piotra Heluszkę na takąż karę. Pierwszy ze skazanych sprzeniewierzył 7.300 zł., drugi 5.948 zł. Na mocy amnestji kara obu oskarżonych uległa zmniejszeniu do połowy.

Wszystko stoi otworem. Niewybrednemi środkami walczy z lokatorami kamienicznik p. Franciszek Piątkowski (Kilińskiego 14), który, by pozbyć się lokatora p. Bronisława Kuleja, przez siłę usunął z jego mieszkania drzwi i okna.

Kradzieże.

— Z tartaku p. Rozencwajga Edmunda (Aleja № 7) skradziono deski wartości 60 zł.

— Jankoszewskiej Helenie (Kopernika 20) skradziono z mieszkania budzik wartości 20 zł.

— P. Janowi Pędrasikowi (Kilińskiego 14) skradziono z przed domu, gdzie zamieszkuje, rower, wartości 70 złotych.

— Z komórki p. Frąsiaka Stanisława (3 Maja 10) skradziono 25 butelek od piwa — wartość 5 zł.

— Z szopy zamkniętej, po wyłamaniu drzwi skradziono p. Fiszel Chai (Garcarska 14) 10 drzwiczek żelaznych do pieców kaflowach, wartości 100 złotych.

— Uprowadzono krowę z niezamkniętego chlewa p. Stanisławy Ziemskiej (Kłobucko), strata 83 zł.

Ogłoszenie.

N. E. 3681-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie, przy ul. Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1932 roku od godz. 10 z rana w Białej Górnej gm. Kamyk, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do ROMANA KAWCZYŃSKIEGO, mianowicie, 6-ciu krów, ocenionych na zł. 600.

Dnia 28 listopada 1932 roku.

N. E. 2676-32

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego **J. KOSSEK,** zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1932 roku od godz. 10 z rana w Zakrzewie, gminy Kłobucko, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do STANISŁAWA LESIEWSKIEGO, mianowicie: pianina czarnego marka „Ming et Spankenberg" ocenionego na zł. 1200.

Dnia 23 listopada 1932 roku.

Komornik Sądowy: **Józef Kossek.**

Z KRAJU.

Skazanie p. posła Taraszkiewicza i jego wspólników.

W procesie przed sądem okręgowym w Wilnie przeciwko Bronisławowi Taraszkiewiczowi, b. posłowi i przewodniczącemu klubu białoruskiego w Sejmie, przywódcy słynnej w latach 1924—1927 „hromady” zapadł wyrok.

Taraszkiewicz w procesie „hromady” skazany był na 12 lat ciężkiego więzienia w pierwszej instancji, a na 6 lat ciężkiego więzienia w drugiej instancji, jednakże po trzech latach został bezterminowo zwolniony.

W r 1931 Taraszkiewicz, wracając za fałszywym paszportem z Berlina przez Gdańsk i Polskę do Moskwy, był aresztowany w expresie międzynarodowym w Tczewie. Znaleziono przy nim znaczną sumę gotówki w markach niemieckich i dolarach oraz szereg kompromitujących dokumentów.

Wyrokiem, ogłoszonym onegdaj Taraszkiewicz skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia z zbrodnię z art. 102 k. k. Wraz z Taraszkiewiczem na ławie oskarżonych zasiadło 5-ciu jego wspólników, z których jeden skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, dwaj inni po 2 lata i dwaj po półtora roku ciężkiego więzienia.

Niezwykły okaz bogatego żebraka - złodzieja.

Aresztowano w Wilnie żebraka Dominika Łancewa, który trudnił się zawodowo kradzieżą. Łancew ostatnio okradł kilku zamożnych włościan.

Okazało się, iż posiada on dobrze prosperujące gospodarstwo rolne i ma syna notarjusza w Ameryce, od którego otrzymuje stałe zapomogi pieniężne. Kradzieże uprawiał Łancew od kilku lat, skradzionych rzeczy jednak nie sprzedawał, ani nie brał na własne potrzeby, lecz rozdawał je wśród biednej ludności.

Przehulał 70 tys. zł. z fortancerkami.

W obliczu sprawiedliwości stanął 45-letni Józef Owczarek, który będąc prokurentem i kierownikiem rachuby w spółce akc. „Polska Wytwórnia papierów wartościowych” (Sanguszki 1), której wszystkie akcje stanowią własność Banku Polskiego—przywłaszczył sobie 69.577 zł., pokwitowania na 50.000 zł. oraz sfałszował daty na tych pokwitowaniach.

Przewód sądowy ustalił, że p. Owczarek ulegał złym podszeptom i został wciągnięty do różnych lokali rozrywkowych, gdzie przy dziewczynie i winie topniały pieniądze spółki.

W złożonem wyjaśnieniu oskarżonego drgała nuta szczerości i rozpaczy:

— Znajdowałem się pod jakąś dziwną psychozą — wołał oskarżony. Popełniłem szaleństwo, za które muszę ponieść karę!..

Sąd skazał Owczarka na 3 lata więzienia, zasądzając na rzecz poszkodowanej firmy 69 577 zł.

Przestępca w roli usłużnego „dżentelmena“.

Wśród uczestników akademji ku czci Sienkiewicza w dniu 27 b. m. w sali portretowej Rady miejskiej w Warszawie, ogólną uwagę zwracał wytwornie ubrany „dżentelmen”, który uwijał się między gośćmi i wskazywał im miejsca.

Szczególną opieką otoczył artystkę operową p. Helenę Lipowską, której przedstawił się jako... „dziennikarz”.

Na krótko przed zapowiedzianym występem na estradzie, artystka powierzyła uczynnemu „gospodarzowi” na czas występu torebkę swą, zawierającą złoty zegarek pamiątkowy.

Gdy następnie, po występie, pani L. chciała odebrać swą własność, ku niemałemu swemu zdziwieniu przekonała się, iż ulotnił się on z sali.

Równocześnie okazało się, iż podejrzany gospodarz w ten sam sposób postąpił z innemi artystkami, biorącemi udział w części koncertowej.

Policja zainteresowała się tą sprawą i po okazaniu poszkodowanym osobom albumu przestępców, ustaliła, iż usłużnym „dżentelmanem” był znany opryszek, 31-letni Aleksander Żołotow. Rosjanin wielokrotnie notowany jako oszust i fałszerz, ukarany więzieniem w r. 1929.

Zegarek pani L. odebrano od jednego z jubilerów, któremu Żołotow sprzedał za kilkadziesiąt złotych. Należy dodać, że Z. podawał się również wielu osobom, jako... kierownik wydziału finansowo podatkowego magistratu m. st. Warszawy.

Bezczelnego opryszka osadzono pod kluczem.

Niewłaściwy czyn księdza

potępiony przez wyrok sądowy.

Przed sądem grodzkim w Adamowie, pow. łukowskiego rozegrał się epilog niezwykle przykrego zajścia, jakie miało miejsce 31 lipca na publicznej zabawie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Talczynie gm. Białobrzegi.

Na zabawie tej wikarjusz z Kocka. ks. Pastewski, wpytąpił przeciwko Związkowi Strzeleckiemu, nazywając go organizacją bolszewicko-kryminalną. Gdy jeden z uczestników zabawy p. Barański poprosił księdza Pastewskiego o dowody posiadane na tego rodzaju zarzuty, został przez księdza Pastewskiego, wspomaganego przez księdza Konstantego Sikorę, parokrotnie uderzony i wypchnięty siłą.

Sąd grodzki po zbadaniu licznych świadków skazał ks. Bronisława Pastewskiego na sto złotych grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na dwa tygodnie aresztu, zaś księdza Konstantego Sikorę na 50 zło tych lub tydzień aresztu.

W motywach wyroku sąd uznał, że zachowanie się oskarżonych, a zwłaszcza oskarżonego ks. Pastewskiego, jako patronów młodzieży i jako kapłanów było wysoce niewłaściwe było wystąpienie ks. Pastewskiego przeciw Organizacji Strzeleckiej i jątrzenie stosunków na wsi zamiast ich łagodzenia.

W ten sposób zakończyła się niez miernie przykra sprawa, która w swo im czasie wywołała liczne komentarze prasy i wykazuje jak potrzebne są, wydane w swoim czasie, okólniki władzy duchownej o niemieszaniu się duchowieństwa do walk politycznych.

Niebywały wypadek w areszcie gminnym.

Przed 2-ma dniami w czasie obławy, zarządzonej w związku z licznemi napadami bandyckiemi, jakie miały miejsce ostatnio na terenie powiatu kutnowskiego, ujęto znanego bandytę, wielokrotnie karanego rabusia, 29-letniego Kazimierza Walczaka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Walczak nie przyznał się wprawdzie do napadów w szajce, lecz wszelkie poszlaki, zebrane w czasie dochodzenia, jakoteż zeznania świadków, przemawiały na jego niekorzyść, wobec czego zatrzymano go i osadzono w areszcie gminnym w Kleczewie.

Dochodzenie było prowadzone w trybie doraźnym i Walczak miał stanąć przed sądem doraźnym przyczem wrazie udowodnienia udziału w napadach bandyckich groziła mu kara śmierci.

Wiedząc o tem, zbir uplanował ucieczkę z aresztu.

W tym celu sporządził sobie specjalne dłuto z łyżki, którą mu dano do spożycia obiadu.

Przy pomocy tego dłuta począł usuwać tynk, łączący cegły w suficie i w ten sposób wybił spory otwór, przez który zamierzał się wydostać na strych nad aresztem, a następnie zbiec przez okienko. Otwór jednak był zbyt mały.

Dziwnym zbiegiem okoliczności uciekinier zdołał włożyć weń głowę, lecz dalsza część ciała nie mogła już przejść. Zmęczony wysiłkiem, Walczak nie mógł również cofnąć się, albowiem wskutek złamania się brzegów otwór zmniejszył się i głowa utkwiła w dziurze, jak w obręczy.

Walczak nie mogąc się wydostać z pułapki, udusił się i gdy rano do coza aresztu przybył, by przynieść więźniowi śniadanie, zastał trupa wiszącego w otworze sufitu.

Zwłoki wydobyto z otworu i zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

ZE SWIATA.

Oddyssea skazańca.

Do Hamburga przybył ostatnio okrętem z Madery górnik Schenk, który przed kilku laty zamordował w Lotaryngji Polkę, Jagosińską i za ten czyn skazany został na dożywotnie ciężkie roboty w Gujanie. Stamtąd udało mu się zbiec do holenderskiej kolonji, skąd okrętem holenderskim dostał się na Maderę. Z Hamburga powędrował pieszo do swych rodziców w Erle w Westfalji. Tam został aresztowany i stanie ponownie za tę samą zbrodnię przed sądem niemieckim, gdyż prawo niemieckie nie uznaje wyroków sądu francuskiego.

Sztuczne serce.

W instytucie transfuzyjnym w Moskwie dokonano ostatniemi czasy, pod kierunkiem współpracowników instytutu Bruchanienki i Jankowskiego szeregu doświadczeń nad zwierzętami, które to eksperymenty uważane były dotychczas za niewykonalne i niemal fantastyczne. Chodzi o zastosowanie aparatu, który nazwano „sztucznem sercem”.

A więc przy pomocy tego aparatu udało się przywrócić na pewien czas do życia psa, zaś znany chirurg Terebiński, przy pomocy tego aparatu, utrzymał przy życiu zwierzęta podczas dokonywania operacyj nad naturalnem sercem, którego działalność została na pewien czas zahamowan. Sztuczne serce w zupełności przez 4 i pół minuty zastąpiło naturalne.

Niezwykle dodatni wynik osiągnięty przy tych doświadczeniach, pozwala żywić nadzieję, że aparat da się wkrótce zastosować także przy operacjach, które będą dokonywane nad sercami ludzkiemi.

Warunkiem nieodzownym przy wspomnianych operacjach było zapobieżenie stężeniu się krwi, co osiągnięte zostało przy pomocy wynalezionego przez współpracowników instytutu środka chemicznego czyli t. zw. specyficznego stabilizatora.

Własnością tego środka jest także że może on wywołać silny spadek temperatury krwi i znaleźć przeto zastosowanie przy leczeniu innych chorób.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 3 grudnia.

11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urzęd. komun. P. I. M.
13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.
15.15 Komunikat gospodarczy.
15.25 Wiad. wojskowe i strzeleckie.
15.35 Słuchowisko ze Lwowa.
16.00 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt z Krakowa.
17.00 Nabożeństwo z Wilna.
18 00 Program na dz. następny.
18.05 Płyty gramofonowe.
19.00 Rozmaitości.
19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze“.
19.30 „Na widnokręgu“.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Muzyka lekka
22.05 Utwory Chopina.
22.40 „Na wyspie szczęśliwej“.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 3 grudnia.

11.40 Codz. Przegl. Pras Polsk. z Warsz. i komunikat meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.05 Komunikat gospodarczy.
13.10 Komunikat meteor. z Warsz.
13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.
15.15 Transmisja z Warszawy.
15.35 Słuchowisko ze Lwowa
16.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
16.25 Intermezzo muzyczne.
16.40 Odczyt z Krakowa.
17.00 Nabożeństwo z Wilna.
18.00 Program na dzień następny.
18.05 Muzyka z Warszawy.
19.00 Odczyt.
19.20 Rozmaitości.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dzień następny.
22.05 Transmisja z Warszawy.
23.00 Płyty gramofonowe.

Obwieszczenie Nr. 1277 32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Słodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 16 marca 1933 r. o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie, w kwocie 5.000 zł. z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, położonej przy ulicy Dzielnej pod Nr. 5 w Częstochowie, składającej się z placu o przestrzeni 979 mtr. kw., na którym między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom parterowy, murowany z kamienia, kryty papą, mieszczący w sobie 5 ubikacyj mieszkalnych,

2) dom parterowy, murowany z kamienia, kryty papą, mieszczący w sobie 3 ubikacje mieszkalne, oraz inne szczegóło-wymienione w protokule opisu z dnia 12 marca 1932 r.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 916) w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie,

c) należy na prawie własności do Stanisława i Marji małż. Wawrzyniak,

d) obciążona jest długami hipotecznemi i kaucjami w kwocie 16.493 zł. 60 gr. z %% i kosztami, oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi

Suma szacunkowa nieruchomości 12.000 złotych a sprzedana może być i niżej szacunku jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak za 2/3 sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik Sądowy **St. Słodółkiewicz**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. sz. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99